

## Fragment relacji świadka historii



**ANDRZEJ BANDYK**

ur. 1952, Owiesno



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Owiesno, pierwsze powojenne lata
--------------------------------------	----------------------------------

### Napady i rabunki w pierwszych latach po wojnie

Mój tato dostał konia z frontu. Tak jak Kargul. Mieszkał tutaj i miał tego konia. A wtedy były wielkie napady tu na wsi. Grasowały jakieś bandy. Panowało bezprawie. Wtedy milicja była bardzo potrzebna. I tu tego konia mu ukradli. Jego brat a mój stryj powiedział: *Dobrze, że się nie obudził, bo by go zabili.* Później mój dziadek z Krzyszkowic dał mu drugiego konia. Tu było w Owiesnie tak niebezpiecznie, że starsi ludzie o tym opowiadali. Kolega mi pokazał, jak jego ojciec wybił drzwi ze stajni do mieszkania i w pokoju trzymał krowę, żeby mu nie ukradli. W Bielawie na targu rolnik z Przedborowej sprzedał krowę. Wracał wozem do domu i w lesie, wiem, w którym miejscu, znajomy go znalazł. Wiedzieli, że ma pieniądze, że sprzedał krowę, to go zabili. Tu w sklepie często w niedzielę rano kraty były powyrywane, bo kradli. Było dużo takich napadów i wtedy powstało ORMO, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Mój stryj należał do ORMO. Ormowcy później nie cieszyli się dobrą sławą, bo się czepiali, że w samochodzie nie ma lampki czy żarówki. Ale z początku to mieszkańcy tu na wsi zorganizowali Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej i oni wystawiali posterunki. Pilnowali, żeby bandy nie napadały.

<b>Data utworzenia</b>	19 lipca 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Martyna Krzysińska
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami